Rok XIII

Nr. 44

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na pocztę, już z odnoszeniem . 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na pocztę już z odnoszeniem . 8,73 „

Strajki lasu wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Środa Katedry św. P. w Ant.
Czwartek Piotra Damjana b. d. kr.

CHOJNICE, czwartek dnia 23 lutego 1933 r.

Słońca wschód 6.38 zachód 17.02
Księżyca wschód 6.47 zachód 16.11

Ustawa o szkołach akademickich w Sejmie

Warszawa. (PAT). Na poniedziałkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu izba przystąpiła do debaty nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich. Na posiedzeniu zjawili się m. in. p. min. Jędrzejewicz i wiceminister ks. Żongołłowicz

Rzadka wykwintność ducha p. Jędrzejewicza

Perwszy zabrał głos sprawozdawca tego projektu poseł Czuma BB. „Reformę ustroju szkolnictwa — mówił m. in. p. Czuma — przeprowadził minister Jędrzejewicz, reformę szkół akademickich przeprowadza ten sam człowiek, którego pełne oddanie się służbie ojczyzny i rzadką wykwintność ducha (!) podziwia każdy, komu nie przysłania oczu ślepa niechęć. Za rzut, że ten właśnie człowiek planuje zamach na kulturę jest równie ciężki jak niesprawiedliwy (!). Nie zrodziła go bowiem prawda, lecz niechęć. Omawiana reforma zawiera 3 zasadnicze zmiany w stosunku do ustawy z 1929 r. Pierwsza przekształca stosunek szkół do ministra, druga przeobraża stosunek władz administracyjnych między sobą w obrębie szkół, trzecia usiłuje życie studenckie uchronić przed zniekształceniem formy i przejawów(!!). Najgorętsza dyskusja toczy się na temat stosunku szkół do ministra, zwiększenie jego uprawnień i możność ingerowania w stosunkach szkół. Pragniemy — mówił poseł Czuma — przez reformę wzmocnić w środowiskach akademickich świadomość ścisłego związku z ministrem. Pragniemy, by odległość między ministrem a szkołami zmniejszyła się. Kwestję personalne w związku z art. 3 poruszano niesłusznie, gdyż rzecz ta należy do pragmatyki profesorskiej. Druga linja zmian dotyczy przesunięć w organizacach wewnętrznych szkół akademickich. Rektor z wykonawcy i reprezentanta ma się stać ponadto uprawnienia na rzecz rektora, inne na rzecz rady wydziałowej. Trzecia linja reformy ustawy dotyczy stosunku do młodzieży. Projekt ustawy opracowany przez ministerstwo, został wręcz wrogo przyjęty przez środowiska akademickie. Potem przyszła kolej na młodzież. Do poczekalni sejmowej przychodzili studenci z zapytaniem, czy rzeczywiście uniwersytety nie będą już uczyć i czy mają gotować się do wyjazdu zagranicę? Referent prosi o przyjęcie projektu ustawy i o odrzucenie zgłoszonych przez opozycję poprawek i rezolucyj.

Osłabienie autorytetu władz szkolnych

Poseł Komarnicki (Kl. Narodowy) charakteryzując obowiązującą ustawę akademicką stwierdza, że zakres ingerencji ministerstwa oświaty w dotychczasowej ustawie jest wystarczający, że projekt nowej ustawy nie idzie po linji wskazań konferencji rektorów i widzi w projekcie tendencje polityczne. Poseł Komarnicki zarzuca projektowi, że ogranicza samorząd, władzę senatu i rad wydziałowych, w sprawie młodzieży zaś osłabia autorytet władz szkolnych. Po przeprowadzeniu krytyki polityki ministerstwa WROP. w sprawach personalnych pos. Komarnicki kwalifikuje podstawy reformy jako szkodliwe i wnosi o odrzucenie jej przez skreślenie 1 artykułu.

Mowa pos. Lieberman[illegible]na

Warszawa, 20. 2. Po [illegible]marnickim wystąpił poseł Lieberman, powitany oklaskami przez lewicę i prawicę, w chwili wkraczania na trybunę. „Społeczeństtwo z żywem zainteresowaniem śledzi walkę, jaka się toczy pomiędzy ogółem profesorów uniwersytetów i młodzieży z jednej strony a administracją oświaty z drugiej — mówił p. Lieberman.

P. minister w cytowanym już artykule zastanawia się, czem tłumaczyć sobie takie stanowisko opinji w społeczeństwie i dochodzi do wniosku, że kieruje się ono resztą szacunku dla pracy umysłowej. P. minister myli się, bo szeroka publiczność kieruje się nie resztką, lecz pełnym czacunkiem dla tej pracy, a do tej szerokiej publiczności należy i chłop i robotnik. Mimo cierpień, jakie znosić muszą te klasy, olbrzymi ich pęd do wiedzy i nauki, instynktownie czują one, że nauka daje wyższą kulturę, wyższy stopień życiowy i ułatwia walkę w życiu. Dlatego i dla nich nie jest obojętny los szkolnictwa akademickiego i warsztatów naukowych, dlatego też śledzą one z naprężeniem toczącą się walkę.

Minister — przeciw zjednoczonemu światu nauki

I cóż widzimy? Z jednej strony 800 profesorów o różnych poglądach politycznych, zjednoczonych jednak wspólną myślą obrony nauki. W imię tego ogółu profesor Estreicher z obozu rządowego oświadczył, że reforma zamierzona kieruje się nieufnością do nauki, profesorów i młodzieży — z drugiej strony zaś p. minister. W tej sali niewątpliwie zwycięży rząd, ale poza murami tej sali tętni żywe poczucie prawne i moralne społeczeństwa, które nie pójdzie za zwycięzcą.

Bat i powróz

Społeczeństwo nie przejdzie do porządku nad głosem śp. prof. Balzera, który rzekł, że projekt ten jest grobem nauki. Człowieka tego szanujemy wszyscy jako chlubę naszej nauki. Nie powiedział on tego z demagogji, lecz kierowany miłością nauki i kraju. Jeśli i drugi mąż nauki oświadczył, że ustawa ta trzyma naukę na powrozie, to zrozumiałem jest, że i my jesteśmy zaniepokojeni. Ustawa ta podobnie jak i inne, ma na celu steroryzowanie społeczeństwa i zwiększenie władzy rządzącej małej oligarchji (panowania kilku). Na czele ustawy znajduje się sentymentalna zasada o wolności nauki a poza jej przepisami czai się bat i powróz.

P. minister twierdzi, że jest on odpowiedzialny za wychowanie, więc i uprawnienia jego muszą być zwiększone.

Pomijając fakt, że odpowiedzialność konstytucyjna ministrów pomajowych przed Sejmem stała się pustym frazesem, zaznaczyć trzeba, że nawet odpowiedzialność, która ciąży, nie daje prawa do łamania podstaw tych czynników, za które odpowiedzialność się ponosi.

Nauka jest to dążenie do prawdy i dlatego musi być wolna. Wprawdzie wysuwa się argument, że we Włoszech i w Rosji ujęto naukę w karby, a szkody żadnej niema. Tak, ale tam te państwa trwają jeszcze w okresie niezakończonej rewolucji i zmierzają do rozszerzenia tej rewolucji na cały świat. Jest to więc okres historji jeszcze niezamknięty, a czy u nas jest rewolucja? Pan premjer głosi, że jest spokój, cisza w społeczeństwie, że jest i będzie. P. minister zapewniał jednego z profesorów, że przy przenoszeniu nie będzie robił przykrości profesorom. Można ostatecznie wierzyć na słowo, lecz czy p. minister zna dzień i godzinę, gdy może być odwołany.

Obóz łamania kości i charakterów

P. minister należy do obozu politycznego, zorganizowanego na zasadach wojskowych rozkazów i posłuszeństwa, obozu, który głosi, że w walkach politycznych posługiwać się należy nietylko łamaniem kości, ale i charakterów. P. Miedziński powiedział, że „gdyby skargi opozycyjne były słuszne, to wobec nędzy mas bylibyśmy już zmieceni, ale masy milczą. A jest dowód, że są zadowolone i że są za rządem". Więc wyznaje się kult wielkich charakterów Zdobywa się władzę strzałami do rodaków, a potem następuje milczenie i zadowolenie mas. Nie dziw więc, że ludzie tacy, gdy w swoje ręce dostaną tę ustawę, to uczynią wszystko, by złamać niepodległość ducha i wolnej myśli. Wszystko przesłania się frazesami o państwie, u faszystów zapożyczyło się mistykę pojęć o państwie. Obywatelom mówi się

Ustawa o szkołach akademickich uchwalona

Po przemówieniu prof. Makowskiego (BB.) w obronie projektu rządowego ustawy zabrał głos minister wyznań rel. i oświecenia publicznego Jędrzejewicz, który wygłosił przemówienie, polemizując z zarzutami mówców opozycji przeciwko ustawie. Po krótkim wniosku sprawozdawcy Sejm przystąpił do głosowania nad ustawą. Art. 1 na żądanie opozycji głosowano imiennie. Projekt ustawy przyjęty został większością głosów (posłów z BB.)

—o—

Konwersja kredytów krótkoterminowych

Min. Skarbu opracowuje projekt konwersji kredytów krótkoterminowych. Prace obecnie są w stadjum końcowem, projekt wkrótce znajdzie się w Prezydjum Rady Ministrów.

Krótkoterminowe długi hipoteczne skonwertowane byłyby w ten sposób, że termin spłat wyniósłby 10 lat a oprocentowanie wynosiłoby 5 i pół proc.

Krótkoterminowe kredyty bankowe konwertowane byłyby podobno na 5—6 lat przy jednoczesnem obniżeniu oprocentowania do 7 proc.

98 ofiar katastrofalnego pożaru

Szanghaj. Wskutek eksplozji zbiorników z gazoliną w fabryce wulkanizowania gumy „Zunda" część fabryki została zburzona, reszta stanęła w płomieniach. Do dziś rana wydobyto z pod gruzów 98 zwłok robotnic, 160 zabitych leży jeszcze pod gruzami.

Ze Strassburga donoszą, że w skutek nagłego zawalenia się podziemnej galerji w jednej z kopalń, został zasypany żywcem robotnik polski, Stanisław Onik.

Katastrofa w kamieniołomach

Karlsruhe. W Kamieniołomach pod Bruchsal zostało 6 bezrobotnych zasypanych spadającemi kamieniami, 2 jest zabitych.

—o—

Lawina

Zakopane. Na dolinę Kondratową spadła lawina. Uniosła ona narciarkę nieznanego nazwiska, która poniosła śmierć na miejscu.

tylko o ich obowiązkach względem państwa, a czy nie należałoby też uświadomić ich o prawach obywatelskich? P. minister jest zdania, że ludność jest o tem aż nadto poinformowana i za dużo mówi o swoich prawach. Mówi, ale mało korzysta, bo nie ma możności. Naród jest to pochód pokoleń od przeszłego do przyszłego, ale w tym pochodzie zgubiliście jedno ogniwo: żyjące pokolenie.

Zgubiliście 32 miljony żywych dusz

o żywych sercach (oklaski opozycji). Jeśli zadaje mu się gwałt, jeśli się je splugawi i zamieni w stado, gdy się to pokolenie tak traktuje, to czy nie sądzicie, że cień od tego pokolenia padnie i na przyszłe?

Pan minister spraw zagranicznych wyraził się, że państwo polskie reprezentuje naród o żywym instynkcie humanitarnym. Czy tylko na zewnątrz, a nie w stosunku do własnego społeczeństwa? I cóż to oznacza? To znaczy, że naród nasz w krwi i duszy ma kult wartości moralnych i chyli głowę przed godnością człowieczeństwa. Nie może on przyjąć ustawy, która poddaje naukę władzy biurokracji administracyjnej i dlatego ta ustawa jest i będzie zawsze odrzucona.

Siedziby nauki i sumienia narodowego

Był w życiu wskrzeszonej Polski moment, w którym ogarnęła myśl zgroza, nie wyłączając obozu sanacyjnego. Cała ludność milczała w oburzeniu, a wtedy tylko w uniwersytetach znalazło schronienie sumienie publiczne. Dlatego zwalczając reformę zaprojektowaną, bronimy wszechnic nietylko jako siedzib nauki, lecz także jako siedzib sumienia narodowego. Ci, co krzyczą obecnie, ci co boją się głosu walnej krytyki, są dzisiaj przeciwni wolności nauki. Lecz gdyby zarządzono w narodzie plebiscyt bez strzałów, pokazałoby się, że całe społeczeństwo stoi za nauką polską i młodzieżą. Przyszłość należy nie do zbutwiałej dyktatury, lecz do tych, którzy walczą przeciwko niej. W opinji społeczeństwa ta reforma nie utrzyma się i prędzej, czy później zostanie przez nią zmieciona. (Oklaski na lewicy i prawicy)

Rewelacyjna oferta aspiranta policji

Przemawiał następnie pos. Makaruszka (Ukr.), pos. Roguszczak, który m. in. oświadczył, że termin „Oświata ludu dokona cudu" będzie obecnie złożony do muzeum, wreszcie pos Stefan Dąbrowski z Kl. Nar. Wspomniał on o demoralizowaniu młodzieży Mianowicie jeden z aspirantów policji w Poznaniu zwrócił się do akademika Sakowskiego z ofertą, by został wywiadowcą policji i by go do tego zachęcić, zapewniał go, że będzie mógł iść wśród młodzieży wszechpolskiej wysoko w górę, bić żydów i urządzać awantury, a kartoteka jego będzie biała. Za sporządzenie odpisu listy członków młodzieży wszechpolskiej miał ten student dostać kilkaset złotych. Rewelacja ta wywołała bardzo silne wrażenie.

Po przerwie przemawiał poseł Langier, następnie poseł Bittner (Ch. D.) i poseł Czapiński.

O Pomorzu na Zachodzie głośno...

„Kurjer Warszawski" donosi w telegramie swego korespondenta z Paryża:

— „Pomimo drastycznej debaty finansowej w senacie, prasa francuska ostatnich dni wypełniona jest fenomenalnym poprostu nawałem artykułów z dziedziny polityki zagranicznej.

Honorowe miejsce zajmuje Polska a właściwie Pomorze przedewszystkiem w niepoczytalnych elukubracjach Hervego w „Victoire", z którym polemizują Lautier w „Homme Libre" i Bure w „Orde".

Ale Bure nawołuje Polskę, żeby zrozumiała, że nie wolno jej w dzisiejszych konjunkturach międzynarodowych jechać na własnym tylko koniku, czyli odseparowywać własnych spraw od spraw francuskich.

Mowa Cota w Genewie, skandalicznie ustępliwa w dziedzinie rozbrojenia, wywołała w prasie narodowej tak gwałtowną burzę, że pociągnąć może konsekwencje co do dalszego piastowania przez Cota teki ministra lotnictwa.

Sensacyjną niespodzianką jest artykuł Bascha w „Volonte", gwałtownie antyhitlerowski i zaklinający rząd, żeby za żadną cenę nie paktował z przywódcą bandy zbojów.

Basch uważa, że ze strony Hitlera grozi Polsce realne niebezpieczeństwo i zapytuje co uczyni Francja, jeżeli jego hiobowe prognostyki będą zrealizowane.

Sensacyjny jest także artykuł Herriota w tygodniku „Marianne", wyjątkowo sowietofilski i świadczący, że Herriot zniechęcony do Włoch i mało wierzący w porozumienie z Anglją, stawia dziś wszystko na porozumienie z Moskwą.

Dodać należy, że myśl wskrzeszenia dawnego aljansu francusko-rosyjskiego zdobywa teren we Francji i zaczyna wysuwać się na czoło jej polityki zagranicznej, jako antydotum (środek) przeciwko Hitlerowi.

Sobotni „Homme Libre" energicznie piętnuje tych, co chcą oddać Pomorze Niemcom; Milhaud w „Ere Nouvelle" stwierdza spustoszenia dokonane już w całej Europie wskutek kampanji rewizjonistycznej; wreszcie „Journal" odpowiada Stahlhelmowi, oświadczając odważnie, że czas skończyć z ustępstwami na rzecz rozpętanej furji teutońskiej.

Ale „Populaire" i „Republique" są innego zdania". —

De Valera o stosunku swoim do duchowieństwa

Przywódcy stronnictw politycznych w Irlandji już się wypowiedzieli o rezultatach wyborów. Pozwala to wysunąć pewne wnioski co do tego, jak się ułożą stosunki w kraju w najbliższej przyszłości. De Valera stawia sobie za ideał zorganizowanie państwa **na chrześcijańskich zasadach** społecznych, ekonomicznych i politycznych.

W mowie, wygłoszonej w Ennis, swoim właściwym okręgu wyborczym, wódz zwycięskiego stronnictwa wypowiedział słowa, które ze względu na spór o polityczne stanowisko duchowieństwa irlandzkiego, zasługuje na specjalną uwagę.

„Nadszedł czas do pracy — mówił zwierzchnik egzekutywy wolnego państwa. — Gdyby mnie proszono, bym z pośród naszego społeczeństwa jako całość wydzielił **klasę, która najbardziej może nam pomóc, to powiedziałbym: młodsi księża.** Ja nie chcę traktować tego jako rady, by odc[illegible]oni polityce, broń Boże, pro[illegible]o młodych księży, którzy zna[illegible] w każdej parafji i znają potrzeby kraju, **by zechcieli poświęcić się z oddaniem dziełu pomocy przy budowie państwa...** Praca, którą mam na myśli, to **podnoszenie ludu na wyższy poziom i dostarczenie mu możności zarobkowania.** Proszę ich z całego serca w imieniu Irlandji, by przyczynili się do uczynienia kraju tak wielkim, jak był niegdyś. (K. A. P.)

Krwawe starcia w Niemczech

W Hamburgu podczas napadu komunistycznego na lokal hitlerowski wynikła bójka i strzelanina. 1 osoba została zabita, 3 ciężko ranne, z których jedna zmarła. — W Krefeldzie na wiecu przedwyborczym centrowców hitlerowcy pobili b. min. Stegerwalda pięściami tak, iż padł na ziemię. — W Monastorze gdzie przemawiać miał b. kanclerz dr. Wirth, rozbito wiec. — W Hannowerze po wiecu socjalistycznym powstała bójka. 1 wiecownik został zabity, 5 cięż. rannych. W Buchholz pod Hanowerem 4 osoby zraniono ciężko, 7 lekko.

—o—

Katastrofa samochodowa

Lipsk. Samochód wjechał w większą grupę ludzi, zabijając jedną kobietę, 3 osoby są ranne.

—o—

Republika Peru

zarządziła mobilizację armji peruwiańskiej.

—o—

Choroba ks. biskupa Gawliny

Katowice. Nowomianowany przez Stolicę Apostolską biskup polowy W. P. Jego Ekscelencja ks. Gawlina zapadł na ostrą grypę.

—o—

Paderewski u Roosevelt'a

Nowy Jork. Matka prezydenta St. Zjedn. Roosevelt'a wydała z racji jego szczęśliwego ocalenia śniadanie uroczyste, w którem, oprócz Roosevelt'a, wzięli udział Ignacy Paderewski i płk. House.

—o—

Zangara skazany

na 80 lat więzienia za zamach na Roosevelta

Nowy Jork. Według doniesień z Miami emigrant włoski Zangara, który dokonał zamachu na prezydenta Roosevelta i towarzyszące mu osoby, został skazany przez sąd na 80 lat więzienia — po 20 lat za każde z 4-ch usiłowanych zabójstw.

Zangara zachowywał się na rozprawie bezczelnie. Oznajmił cynicznie, że mocno żałuje, iż kule jego nie trafiły prezydenta Roosevelt'a, a gdy go wyprowadzano z sali trybunału do celi więziennej, śmiał się głośno.

Czy odnowiłeś już przedpłatę na marzec?

Jerzy Jaszczur Bażeński

Powieść z XV wieku

przez Z. Morawską

11) (Ciąg dalszy).

Dzień świtał, kiedy sanie obładowane i poprzedzone małemi jednokonnemi saneczkami, z dwoma pachołkami, trzymającymi w pogotowiu łopaty, wyruszyły z dziedzińca zamkowego. Za to starościna spóźniła się pierwszy raz od lat bardzo wielu na poranne pacierze. Dziewczęta z Martą na czele czekały od dawna w komnacie, kędy się najpierw na modlitwę, a potem do pracy zbierały.

Niebawem też starościna poczęła głośno odmawiać: „Ojcze nasz", a dźwięczne głosy powtarzały za nią słowa modlitwy.

V.

Narady.

W Kwidzynie, w starem, o wielkiem podsieniu domostwie Jana Bażeńskiego, roiło się ludzi nie mało. Nietylko zaś izby i podsienie, ale nawet i wązka uliczka przepełnione były przybywającymi. A byli to snać panowie niepośledni, jak to z postawy i ubrania wnosić było można, a też i chudopachołkowie, którzy mimo mrozu, słomiane zaledwie łapcie mieli za obuwie.

Starsi wiekiem prowadzili za sobą młokosów, którym jeszcze nawet kiełkujące wąsy mleka z pod nosa nie starły. Po wielkiej izbie, około stołu, na którym stał krzyż, przechadzał się sam gospodarz, a w zagłębieniu wąskiego okna stał syn jego Jerzy, chłopię zaledwie wyszłe z lat pacholęcych. Na ławach siedziało wielu starszych już wiekiem panów, przy nich chłopięta, spoglądający ciekawie i niepokojący się ciszą, która w izbie panowała.

— Idą już! idą! stryj Gabriel, a też panowie z Ryńska i z Kitnowa — ozwał się Jerzy, spoglądając przez maleńkie w ołów oprawne szyby.

Pan Jan Bażeński spojrzał również w okno i ku drzwiom pospieszył.

Przybyli w milczeniu podali rękę gospodarzowi.

— Wszyscy? — zapytał tenże.

— Wszyscy — odpowiedzieli przybyli jednogłośnie, spoglądając po siedzących na ławach, i bliższym na powitanie dłoń podali w milczeniu.

Jan Bażeński stanął przy stole, naprzeciw czarnej figury krzyża; przybyli ostatni zajęli przy nim miejsca.

— Krzywdy, jakich doznajemy od Krzyżaków — rzekł gospodarz — przebrały miarę, miejsca na nowe niema już na naszej skórze i dobytku, możemyż dalej cierpieć ten ucisk, mili nam panowie i bracia?

— Nie! — przerwano jednogłośnie, ponuro.

— Wiadomo wam, zapewne, że jeszcze roku pańskiego 1394-go dziadowie obecnych tutaj: Mikołaja i Jana z Ryńska, a także Fryderyka i Mikołaja z Kitnowa, jako też rodzic mój i brata mego Gabriela zaprzysięgli, że bronić będą ziem pomorskich i pruskich od ucisku Krzyżaków. Przysięgę tę przed całym ludem stwierdzili, w aktach zapisali, a związek, który dla ziem swoich uczynili Bractwem Jaszczurczem nazwali (Historyczne).

— Wiemy! — odpowiedziano gwarnie.

— Nie tylko zaś sami przysięgali, ale i synom wówczas przysięgać kazano, aby do ostatniej kropli krwi ziem onych, a słabszych od ucisku bronili. Jako więc dziadowie ojcom naszym, tak nasi synowie na toż samo przysiądz powinni — ciągnął dalej gospodarz. — Pięćdziesiąt i ośm lat już od owego czasu mija, jak z Krzyżakami prowadzimy walkę, a ni cześmy dotąd poradzić nie mogli: — Wam pozabierali ziemię, mnie wypędzili z Bajzen, włości ojców naszych; rychło patrzeć, że ostatni ten dach z nad głowy zabiorą. Niejednemu ostatni kożuch z grzbietu, a poduszkę z pod głowy wyciągną, a cóż dopiero mówić o owych, których jako bydlęta do sochy zaprzęgają, orząc nimi pola, aby ich krwią i potem oblane, więcej dały ziarna na wyżywienie krzyżackiego plugastwa. Tak dalej być nie może...

— Nie! po stokroć nie! — zawołano ze wszech stron gorąco.

— Radźcie; radźcie! — ozwały się głosy.

— I moja matuś z pracy ciężkiej dla nich pomarli! — ozwał się płaczliwie jakiś głos chłopięcy.

— Wszakże i moja z ich przyczyny zmarła! — zawołał Jerzy Bażeński, syn gospodarza. I z pewną siłą zaciskał chłopięce swe dłonie.

— Radźcie, radźcie, co dalej czynić! — zawołano powtórnie.

— Jeździłem ci do cesarza Fryderyka III-go do Wiednia — odezwał się Gabriel Bażeński, boć gadali, że on z Ojcem świętym nad wszystkimi uciśnionymi ludami rozciąga opiekę, nawet ci kazał wypisywać na pieczęciach: „Austriae est imperare orbi universo", czyli: „Austrja panuje nad całym światem". — ale tylem wskórał, com kości natłukł i krzyża przy ukłonach nagiął, boć mnie ów cesarz zgoła z niczem odprawił.

— Cóż więc poczniemy nieszczęśni!?

— Gdzie sąd, gdzie kara na tych gnębicieli!? — wołano.

— Krajem nad Wisłą, a pokrewnym nam ludem, rządzi Kazimierz Jagiellończyk—począł Jan Bażeński, — Mądrze on tam rządy sprawuje, ziemie ma wielkie pod sobą, a wszyscy go sobie chwalą. Przez ten dziesiątek lat, odkąd zasiadł na stolicy Krakowskiej — lud się wzmógł w możność i bogactwo; każdy, mały czy duży, sprawiedliwość od niego otrzymał, możeby do niego o pomoc? — dodał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 22 lutego 1933 r

Zjazd obwodowy wojaków w Chojnicach

„Dla zdrajców Ojczyzny szubienica".

—(Ub. niedizeli odbył się w salce Konsumu Urzędniczego zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków obwodu chojnickiego, na którem obecny był prezes okręgu pomorskiego ppłk. ks. prob. Wrycza z Wiela. Delegaci brali gremjalny udział w manifestacji narodowej, poczem na wstępie obrad uchwalili rezolucję którą niżej podajemy. Obrady zagaił prezes obwodu mec. Kopicki. Przybyło 21 delegatów, reprezentujących 936 członków. Marszałkiem zjazdu obrano prezesa ks. Wryczę. Zarząd obwodowy zdał obszerne sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym, poczem wybrano delegatami na zjazd okręgu pomorskiego druhów prezesa mec. Kopickiego — Chojnice, komendanta Fr. Lemańczyka — Chojnice, Grygiela — Chojnice, Lubeckiego, Przybyła i Lewińskiego z Wiela, Brosza z Granowa oraz Jażwińskiego i Kortasa z Czerska.

Do nowego zarządu wybrano jednogłośnie druhów: prezesa mec. Kopickiego, zastępcą prezesa — Ostrowskiego z Czerska, sekretarzem Lubeckiego z Chojnic, skarbnikiem Józefa Grygiela z Chojnic, komendantem Fr. Lemańczyka z Chojnic, radnymi Masłowskiego z Chojnic, Brosza z Granowa, Marjana Knittera z Chojnic, Kortasa z Czerska i Gospodarskiego z Czerska. Do sądu honorowego wybrano druhów Kopickiego przew., majora Nieboraka zastępcą przew., członkami Majdańskiego z Chojnic, Ostrowskiego z Czerska i Jażwińskiego z Osowa.

Rezolucja.

My, Pomorscy Powstańcy i Wojacy, oświadczamy uroczyście co następuje:

Niemcy pragną odebrać Polsce Pomorze. W całym świecie rozpoczęli nanowo szaloną wprost agitację celem rozwalenia polskiego muru granicznego na Pomorzu.

Wzywamy cały naród, aby jasno twardo i stanowczo oświadczył światu całemu: „Dość tych krętactw politycznych Niemiec". Ani piędzi ziemi nie oddamy Niemcom, a w razie potrzeby bić się będziemy do ostatniego żołnierza, do ostatniego naboju i do ostatniego konia za całość granic odwiecznie polskiego Pomorza. A dla polityków polskich, którzyby może mieli szatańskie zamiary zaprzedania wrogom oiczystego Pomorza, zapewniona szubienica i stryczek katowski, jak zdrajcom Ojczyzny się przynależy.

Wzywamy także naród francuski, aby potępił zachowanie się niektórych polityków francuskich, którzy wymierają nacisk na Polskę, by zadowoliła Niemców oddaniem Pomorza. Bo zmiana granic na wschodzie w dalszej konsekwencji przyniesie i zmianę granic Alzacji, co stanowiłoby nową inwazję prusactwa do Francji. My uroczyście oświadczamy, że gdy pierwszy żołdak pruski postawi stopę swą brutalną na ziemi francuskiej, to wszystek lud pomorski, a za nim cały naród polski chwyci za broń, ale żądamy od narodu francuskiego i od miarodajnych czynników rządowych we Francji, aby wreszcie krótko i węzłowato powiedzieli Niemcom, że naruszenie granic Polski ze strony Niemiec pociągnie za sobą przekroczenie granicy niemieckiej przez wojska francuskie. Gdyby to miało nastąpić, to wtenczas stanie się, że naród francuski i polski wspólnemi siłami pokonają wspólnego wroga ostatecznie. Tak nam dopomóż Boże!

—o—

Zjazd Klubu Szoferów na Pomorzu w Chojnicach

W niedzielę dnia 19 lutego br. odbył się w Chojnicach zjazd delegatów Klubu Szoferów na Pomorzu w lokalu p. Locha. We farze odprawił ks. Kamrowski nabożeństwo na intencję zjazdu, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Borzyszkowski. Po nabożeństwie delegaci wraz z 3 sztandarami wzięli udział w manifestacji narodowej na Rynku.

Zjazd otworzył prezes p. Oliwkowski, witając delegatów oraz przedstawiciela pisma naszego, który w naszem imieniu złożył zjazdowi życzenia owocnych obrad. Do prezydjum zjazdu wybrano pp. Wickiego ze Starogardu na przewodniczącego, sekretarzem p. Górnego z Toruniu, ławnikami pp. Przyborowskiego z Torunia i Felskiego z Grudziądza.

Prezes Olikowski wygłosił dłuższe przemówienie w którem podniósł cele i zadania Klubu, jego rozwój i obecne krytyczne położenie członków Klubu, którym nadmierne opłaty podatkowe od samochodów wytrąciły chleb z ręki przez unieruchomienie tysięcy samochodów. Szofer niejedno krotnie nie ma możności życia. Klub posiada na Pomorzu 13 filij i liczy około 8.000 szoferów. Klub powstał w roku 1922 w Grudiządzu, posiada 3 sztandary filijne, i to w Grudziądzu, Toruniu i Starogardzie. W bież. roku odbędzie się poświęcenie sztandarów w Chojnicach i Gdyni. Zawód szofera, do niedawna zaliczany do służby domowej, obecnie zalicza się do rzemiosła. dzięki intensywnej pracy Zarządu Głównego w tym kierunku. Praca poszczególnych filij jest zadowalającą. W bież. roku Klub obchodzi 10-lecie swego istnienia, podczas której to uroczystości wręczy zarząd główny dyplomy członkom pracującym w zawodzie od 25 lat.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył wice prezes p. Stogowski z Torunia, poczem złożyli sprawozdania sekretarz i skarbnik. Kasa Klubu wykazuje przeszło 3.000 zł. obrotu. Komisja rewizyjna stwierdziła wzorowy porządek w kasowości i wniosła o udzielenie absolutorjum zarządowi i skarbnikowi, co też jednogłośnie uchwalono. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu przemawiali prezes Oliwkowski, Przyborowski z Torunia, radca Kaźmierski z Chojnic, Szydłowski ze Świecia, Przyborowski II. z Torunia, Hoppe z Tucholi, Jurkiewicz z Chojnic, Uchmann z Gdyni i inni.

Do zarządu wybrano na rok bieżący pp. Oliwkowskiego jako prezesa Stogowskiego z Torunia wiceprezesem, Jana Górnego z Torunia sekretarzem, Iwańskiego z Torunia skarbnikiem, do komisji rewizyjnej Felskiego z Grudziądza, Wickiego z Starogardu i Przyborowskiego z Torunia.

Wniosek filji grudziądzkiej o likwidację filji liczącej poniżej 20 członków odrzuconon. Wniosek o ograniczenie funduszu obrony prawnej członków odrzucono. Wstępne obniżono do 3 zł. Uchwalono jednorazowe opodatkowanie się na zasilenie funduszu kasy pośmiertnej w wysokości 1 złotego. Z powodu ogólnego kryzysu uchwalono w wyjątkowych wypadkach obniżyć zaległe składki. Z uznaniem przyjęto do wiadomości sprawę zakupienia sztandaru przez filję Chojnice, której przyrzeczono wsparcie na zakup tegoż. Budżet Zarządu Wojewódzkiego uchwalony został w wysokości 4.000 zł. Omawiano jeszcze sprawę ustawy o stowarzyszeniach, sprawę ubezpieczeń, sprawę udziału rzeczoznawców przy wypadkach samochodowych, postanowiono drogą legalną postarać się o usunięcie obecnego kontrolera ruchu za nahalne obchodzie się z szoferami na drogach, oraz zalecano po szczególnym filjom, by w święto patrona szoferów św. Krysztofa urządzać poświęcenia samochodów, który to zwyczaj zaprowadzono po raz pierwszy w Polsce w Toruniu w dn. 9 października. Wówczas zostało poświęconych około 100 samochodów.

Obrady zjazdu trwały od godzy 13-ej aż do godziny 22 i nacechowane były wielką troską o los szofera, który dziś znajduje się w nader krytycznem położeniu. W zjeździe brały udział delegaci filji Toruń, Grudziądz, Starogard, Świecie, Gdynia, Tuchola Sępólno i Chojnice. Spożyto w ubikacjach p. Locha smaczny a tani obiad, w którym wzięło udział 70 delegatów i gości.

—o—

Sekcja finansowa

Komitetu akcji zbiorkowej na rzecz Szkolnictwa Polskiego zagranicą urządziła w ubiegłą niedzielę kwestę uliczną, podczas której zebrano 91,18 zł.

Sokolicom, które podjęły się tej ofiarnej pracy, składam serdeczne podziękowanie.

Kierownik Sekcji Finansowej.

—o—

Polski Czerwony Krzyż.

Walne Zgromadzenie Oddziału P. C. K. w Chojnicach odbędzie się dnia 23. 2. rb o godz. 19,30 w hotelu „Polonja" z nast. porządk. obrad: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego zgr. i sekretarza, 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewiz., 4) udzielenie absolutorjum, 5) uzupełnienie zarządu, 6) wybór Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży P. C. K., 7) wybór delegatów na walne Zgr. Okręgu, 8 preliminarz budżetowy na 1933, 9) program prac na rok 1933, 10) wolne głosy i wnioski.

Apelujemy do miejscowego społeczeństwa aby w zrozumieniu doniosłości sprawy P. C. K. jaknajliczniej przybyli na zgromadzenie szczególnie Szanowne nauczycielstwo miejscowe, które z tytułu swoich obowiązków działać mają wśród uczącej się młodzieży.

—o—

Straż Pożarna.

Kurs przeciwgazowy odbędzie się w środę o godz. 7 w szkole powszechnej. Komendant.

—o—

Z POWIATU

Wycieczka SMP.

Czersk. Nowowybrany zarząd miejscowego Stow. Młodzieży zabrał się w obecnym okresie zimowym do intensywnej pracy a przedewszystkiem stara się dostarczyć członkom godziwej rozrywki tak w godzinach wieczornych jak i podczas dni świątecznych. Wynikiem tych starań był urządzony ubiegłej niedzieli kulig saneczkami do Odrów i Łubny. Przy pięknej pogodzie i nadzwyczajnym humorze wyruszyło całe Stowarzyszenie w dwóch oddziałach, jeden z zarządem na czele, drugi nieco później z ks. patronem Zalewskim do miejscowości Odry, skąd po krótkim wypoczynku udano się do Łubny na zabawę tamt. Filfji SMP. Późnym do piero wieczorem wrócono do Czerska. Uczestnikom wycieczki niezawodnie długo pozostaną w pamięci mile przeżyte chwile. Zaznaczyć należy, iż konie stawili do dyspozycji bezinteresownie ks. dziekan Sprengel i gosp. p. Czapiewski z Łubny.

—o—

Z POMORZA

Kierownik szkoły obraża uczucia religijne ludności pomorskiej.

Świecie, n. W., (KAP). Wieś Buśnia w powiecie świeckim stała się w tych dniach widownią bardzo przykrego i smutnego faktu, bodaj jedynego w tym rodzaju na Pomorzu.

Kierownik szkoły miejscowej p. Eugenjusz Dębicki, znany w okolicy jako propagator ateizmu, dowiedziawszy się, że we wsi odbyła się kolenda i że dzieci otrzymały obrazki z wizerunkami świętych, wydarł dzieciom obrazki z rąk, porzucał na ziemię i deptał nogami. Równocześnie zakazał dzieciom używania pozdrowienia „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus."

Całe społeczeństwo miejscowe poruszone jest do głębi tą sprawą i żąda bezwzględnego usunięcia nauczyciela, obrażającego uczucia religijne i dającego zgorszenie.

Do obszaru Gdyni.

Gdynia. Od dnia 1 kwietnia rb. miejscowości Obłuże, Witomino, Chylonja i inne będą włączone do obszaru miasta Gdyni.

RUCH w TOWARZYSTWACH

SMP. żeńskie. Zebranie plenarne jutro o godz. 8. Będzie wykład z przeźroczami. Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół" Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek dnia 21 bm. o godz. 20-tej w hotelu Polonja. Ze względu na interferat i rozdanie nagród z święta P. W., uprasza się członków o liczne przybycie. Zarząd.

T. G. „Sokół" — Oddział męski. Ćwiczenia w ciepłej hali odbywają się w wtorki i czwartki oraz specjalne dla młodzieży w soboty o godz. 8 wiecz. w sali na Placu Piastowskim Punktualne przybycie druhów czących obowiązkowe.

Naczelnik.

SMP. męskie. Zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. w Szkole Powszechnej. Gotów! Zarząd.

Kółko Rolnicze. W niedzielę 26 bm. po nabożeństwie odbędzie się walne zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Jażdżewskiego połączone z zebraniem regjonalnem. Przybędą zamiejscowi referenci. O liczny udział rolników i nieczłonków prosi

Zarząd.

Jeszcze jedna wojna w Ameryce

Na mapach geograficznych cały świat jest już podzielony na państwa, wszystkie kawałki ziemi oznaczone są takim lub innym kolorem, wszędzie są granice, ale te granice są jeszcze na wielu odcinkach sporne. Odnosi się to przedewszystkiem do Ameryki Południowej. Prawie wszystkie republiki mają granice sporne. A nie chodzi tu wcale o drobnostki, lecz o obszary równe nieraz paru naszym województwom.

Na tem tle pokłóciły się dwie republiki, Kolumbja i Peru. Więcej niż trzy czwarte powierzchni Peru należy do dorzecza Amazonki. Nic dziwnego, że republika ta chciałaby posiadać jakiś port nad Amazonką w takiem miejscu, gdzie rzeka ta dostępna już jest dla wielkich okrętów.

Kolumbja również należy częściowo do dorzecza Amazonki, więc i to państwo chce mieć szeroki dostęp do Amazonki.

Doszło więc do walki o port rzeczny Letycję. Stroną zaczepiającą jest podobno Peru, które jednak nie wystąpiło wprost przeciw Kolumbji, lecz posłużyło się oddziałami „zbuntowanemi", względnie ochotniczemi. Oficjalnie rząd Peru nie brał odpowiedzialności za to przedsięwzięcie, ale gdy się udało i gdy Kolumbja zabrała się do usuwania napastników, rząd Peru okazał „ochotnikom" wyraźnie swe poparcie.

Akcja rozwijała się bardzo powoli Z Limy, stolicy Peru, do Letycji nad Amazonką jest w linji powietrznej coś 1.000 klm., a więc tyle co np. z Warszawy do Wenecji. Bogota, stolica Kolumbji, leży jeszcze dalej od spornego terytorjum. Obie zaś stolice oddzielone są od Amazonki szerokim pasem bezdrożnych stępów i gór. To też transport wojska napotyka na wielkie trudności.

Kolumbja wysłała na miejsce walki swą flotę wojenną. Zrobiły one przeszło 7 tys. klm., nim się dostały do Letycji. Opłynęły wybrzeża Wenezueli, Guiany, Brazylji, wpłynęły na Amazonkę i płynęły w górę rzeki.

We wtorek 1 bm. rozpoczęły się pierwsze walki. Kanonierki kolumbijskie wysadziły kilka kompanji na ląd. Jak dotąd, operacje wojenne mają przebieg korzystny dla Peru. Ale sytuacja może się zmienić, bo obie strony będą mobilizować swe siły.

Na Ligę Narodów obie republiki nie zwracają uwagi.

Warunkowe zniesienie prohibicji w USA

Z Waszyngtonu donoszą, że Izba reprezentantów przyjęła większością 2/3 głosów uchwalony przez senat wniosek Blaine w sprawie zniesienia zakazu wyszynku i sprzedaży alkoholu w Ameryce.

Te stany, które będą chciały zatrzymać zakaz sprzedaży i wyszynku napoi wyskokowych, będą mogły to uczynić.

Ustawa będzie musiała być ratyfikowana w ciągu 7 lat przynajmniej przez 36 stanów.

Giełda płodów rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 21. II. 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr stacja Poznań

Pszenica	31.50—32,50
Żyto	17.00 - 17,25
Jęczmień przem. 68—69 kg.	14.00—14,75
Jęczmień przem. 64—66 kg.	13 50—14 00
Jęczmień brow.	15.50—17.00
Owies	14.50—14,75
Mąka żytnia (65 proc.)	26 50 - 27,50
Mąka pszenna (65 proc.)	48.00—50 00
Otręby pszenne	9.25—10,25
Otręby pszenne (grube)	10.25—11,25
Otręby żytnie	10.00—10,25
Rzepak	41.00—42.00
Buraki zimowe	41.00—45 00
Wyka letnia	12.50—13,50
Peluszka	12.00—13.00
Groch Wiktorja	19.00—22 00
Groch Folgera	34.00—37.00
Seradela	13.00—14.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	80.00—110.00
Gorczyca	36.00—42.00

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Poznań, 21. 2. 1933

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprz.	54—58
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	44 52
Mięsiste tuczone starsze	34—40
Miernie odżywione	30—32
Stadniki:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—54
Tuczone mięsiste	44—48
Nietucz. dobrze odżywione starsze	32—38
Miernie odżywione	28—30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	52—54
Tuczone mięsiste	44—50
Nietuczone dobrze odżywione	26—30
Miernie odżywione	16—24
Jałowice	
Wytuczone pełnomięsiste	54—56
Tuczone mięsiste	46—50
Nietuczone dobrze odżywione	34—42
Miernie odżywione	32—34
Młodzież	
Dobrze odżywione	32—34
Miernie odżywione	28—30
Cielęta	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	68—74
Tuczone cielęta	60—66
Dobrze odżywione	54—58
Miernie odżywione	44—50
Owce	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—66
Tuczone starsze skopy i maciorki	48—58
Świnie	
Pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi	100—102
Pełnom. od 100—120 kg żyw.wagi	96—98
Pełnom. od 80—100 kg żyw. wagi	92—94
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	86—90
Maciory i próżne kastraty	80—90

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Gdańsk, 21. 2. 33.

(Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło

Woły:	
Pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej	Guld. —
mięsne tuczone	—
Stadniki:	
Młodsze pełnom. najw. wart. rzeź	33—34
pełnomięsne	30—32
mięsne	26—28
miernie odżywione	21—22
Krowy:	
Młodsze, pełnom. najw. wart. rzeź.	28—30
pełnomięsne	24—27
mięsne	20—22
miernie odżywione	15—17
Jałowice	
pełnomięsne, najwyż. wart rzeź	33—34
pełnomięsne	30—32
mięsne	26—28
Cielęta	
najprzedniejsze cielęta tuczone	55—57
najprzedniejsze ssaki	40—43
średnio tucz. cielęta śred. ssaki	34—37
liche ssaki	10—15
Owce	
jagnięta tucz i młod. skopy tucz.	—25
starsze skopy tucz, liche jagnięta tucz i dobrze odżywione młode owce	20—22
mięsne owce i skopy	—
Świnie	
tucz ponad 150 kg. żywej wagi	42—43
pełnom. od 120—150 kg. ż.wagi	40—42
pełnom. od 100—120 kg. ż. wagi	38—40
pełnom. od 80—100 kg. ż. wagi	34—36
świnie mięs. 60—80 kg. ż. wagi	—
maciory	34—36
Swinie bekonowe za 50 kg	—27

Tow. Śpiewu „Lutnia" w Chojnicach

urządza w poniedziałek, dnia 27 lutego w hotelu Engla tegoroczną wieczornicę karnawałową. Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

I. Koncert wokalny

1. Chór mieszany:
   a) Hasło:: „Do pracy" — ks. Lewandowski
   b) Bajeczka: „Dziadek i babka" — St. Moniuszko.
   c) Rozmowa z Piramidami — St. M. Stoiński
   d) Wojak — Fr. Chopin
2. Chór męski:
   a) Ballada ludowa (motyw śląski) B. Wallek-Walewski
   b) Marsz śpiewaków — Kalinowski Nowotko
3. Chór mieszany:
   a) Kozak — St. Moniuszko
   b) Kantata mitologiczna „Milda" St. Moniuszko
   c) Pieśń z chórem z op. „Flis" — St. Moniuszko

„Milda" i „Flis" z tow. orkiestry)

II. Bal.

Kino Dźwiękowe - Nowości

Dziś w środę, dnia 22-go lutego 1933 r.

o godzinie 8 15 wieczorem

Człowiek którego zabiłem

— oto tytuł wszechpotężnego filmu dźwiękowego reżyserji Ernesta Lubitscha, który po zwycięskim pochodzie po ekranach Ameryki został przeniesiony do Europy, gdzie pobił wszystkie rekordy powodzenia. W rolach głównych

Lionel Barrymore, Carroli Phillips Holmes

Pomimo wielkich kosztów nakładu ceny miejsc niepodwyższone, bilety bezpłatne oraz zniżki nieważne.

Wkrótce **Charlie Chaplin** w filmie pod tyt.

„Swiatła Wielkiego Miasta"

Ekspedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6. **Tel. 6**

Trumny

i przybory do trumien

w wielkim wyborze i po zniżonych cenach stale na składzie.

Skład mebli i trumien

Franz Kiedrowski,

Chojnice, Człuchowska 6

Przetarg przymusowy

W sobotę, dn. 25 bm. sprzedawać będę w Chojnicach najwięcej dającemu za gotówkę:

1. przy ulicy Gockowskiego (dom p. Kondzieli) o g 10 1 bufet, 1 kredens, 1 stół 1 obraz, 1 ubranie smokingowe o łącznej wartości 450.— złotych. Zajęte przedmioty oglądać można 15 minut przedtem na wyżej zapod. miejscu.
2. przy ulicy Dworcowej 64 o godz 12-tej 3 wozy robocze, 2 powozy wyjazdowe, 2 sanie wyjazdowe o łącznej wartości 2800.— złotych. Zajęte przedmioty oglądać można 15 minut przedtem na wyżej zapod miejscu.
3. w sali p Jażdżewskiego przy pl. Jerzego o g. 13 1 radjoaparat z głośnikiem i akumulatorem o łącznej wartości 250.— złotych. Zajęte przedmioty oglądać można 15 minut przedtem na miejscu wyżej podan.

Wiktor Kowalski
Komornik Sądu Grodzkiego w Chojnicach 2389/32

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	marzec 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

_____ dnia, _____ 1933 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	marzec 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

_____, dnia _____ 1933 r.

Sprzedam dom

korzystnie, około 2 morgi ogrodu lub jeden mórg, cena według ugody. Of

Bruska,
Plac Piastowski nr 23

I a górnośląski

węgiel drzewo i brykiety

z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**

Roman Nowacki,
Urzędowe Ekspedytorstwo
Skład drzewa i węgli
Chojnice Telefon 11
Staroszkolna 25

Ogłaszajcie w piśmie naszem

Karty do gry

do nabycia

w księgarni Dzien. Pomorsk.

2 pokoje z kuchnią

1 pokój z kuchnią

zaraz do wynajęcia.
Staszyca 15
Bytowska szosa.

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Druk. i nakład Druk. „Dziennika Pom.", w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski, zam. w Chojnicach. — Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.